NR. 4 LWÓW — KWIECIEN 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

W NIEDZIELĘ, DNIA 29 KWIETNIA 1928 R.
ODBĘDZIE SIĘ
W SALI WŁ. „OGNISKA", PIEKARSKA 18

DOROCZNE
WALNE ZGROMADZENIE

STOW. DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW DLA MAŁOP. WSCH. „OGNISKO" WE LWOWIE

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1927.
4. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi.
5. Sprawozdanie bibljotekarza.
6. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, głównego skarbnika, bibljotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców i 3 członków Komisji kontrolującej.
7. Wybory: 2 członków Wyższego Sądu Cennikowego i 2 zastępców; 3 członków Rozjemczego Sądu Cennikowego i 2 zastępców.
8. Zmiana § 12 statutu.
9. Wnioski Wydziału.
10. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 9 PRZEDPOŁUDNIEM

Gdyby o godz. 9-tej nie zebrał się komplet, wymagany statutem, odbędzie się o godz. 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

Lwów, 21 kwietnia 1928.

Zygmunt Moszyński — *sekretarz*
Andrzej Kusyk — *przewodniczący*

POŁOŻENIE KLASY PRACUJĄCEJ

Wybory do Sejmu i Senatu zostały ukończone. Nowi przedstawiciele — wybrańcy ludu rozpoczęli swe prace w ciałach ustawodawczych. Z przebiegu pierwszych posiedzeń Sejmu, możemy wyciągnąć wnioski na przyszłość. A przyszłość ta zapowiada się dla klasy pracującej nie bardzo różowo. Przed wyborami byliśmy świadkami różnych obietnic. Tak, jak w r. 1922 „Chjena" (8) wołała do wyborców: „głosujcie na 8-kę będzie chleb tani", tak przy ostatnich wyborach wołał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: „głosujcie na nas, gdyż tylko my stoimy w obronie klasy fizycznie i umysłowo pracującej, my będziemy dążyć do rozbudowy miast, do przeprowadzenia reformy rolnej, do zapewnienia pracy wszystkim bezrobotnym, praca fizyczna i umysłowa będzie należycie ocenioną i nagrodzoną, wywóz żywności będzie wstrzymany i t. d., i t. d."

Wkrótce po wyborach w roku 1922, chleb podrożał, a ogólna drożyzna wzmagała się tak szalenie, iż o każdej godzinie dnia były ceny na wszystkie towary spożywcze i przedmioty niezbędnej potrzeby — ciągle wyższe. Kupiec, bez względu z jakiej branży pochodził, zamykając wieczorem sklep, rano zmieniał już ceny na wyższe od cen ostatnich z dnia poprzedniego.

Co zaobserwowaliśmy obecnie? Zaledwie miesiąc minął od przeprowadzonych wyborów, a dwa tygodnie od rozpoczęcia obrad Sejmu i Senatu, a już mąka znacznie podrożała, chleb również, węgiel podskoczył o 10%, zapowiadaną jest podwyżka biletów kolejowych, oraz cały szereg artykułów pierwszej potrzeby uległ zwyżce.

Artykuły budowlane jak: cegła, cement, wapno, gips, żelazo, drzewo budulcowe — wzrosło w cenie jak na komendę. Jeżeli dodamy do tego wszystkiego podatek lokatorski oraz śmiesznie małe zarobki, wreszcie tendencyjne wykazywanie przez Główny Urząd Statystyczny wzrost drożyzny tylko o 0·1% miesięcznie — to nabierzemy przekonania, iż w Polsce dzieje się faktycznie źle i z dniem każdym coraz gorzej jest klasie pracującej.

Niestety, winę tego niechaj przypiszą sobie ci wszyscy, którzy mimo doświadczenia z r. 1922, poszli bezkrytycznie przy ostatnich wyborach na lep obiecanek „jedynkarzy", i innych ugrupowań politycznych, których ideologja i interesy były i są przeciwne postulatom szerokich rzesz najemników pracy.

Jaskrawy dowód bagatelizowania sobie pracowników fizycznie lub umysłowo pracujących mamy na pracownikach państwowych. Kiedy zastępcy tychże zgłosili się u wicepremjera prof. dr. Bartla, z prośbą o unormowanie płac pracownikom państwowym — pan wicepremjer zwlekał dość długo, aż ostatnio obiecał załatwienie tej sprawy z końcem marca tak, iż podwyżka płac miała nastąpić już w dniu 1 kwietnia.

Pracownicy państwowi dali się wziąć p. wicepremjerowi, wierząc, iż rzeczywiście słowa dotrzyma. Zapomnieli zapewne pracownicy państwowi, iż 1-go kwietnia jest „Prima aprilis" — a w dniu tym jest przyjęte, że wolno się pobawić kosztem swego bliźniego. I tak się stało, bo w dniu 1 kwietnia dowiedzieli się pracownicy państwowi, iż rozpatrzenie ich sprawy nastąpi nieco później, a ewentualna podwyżka może nastąpić dopiero około 1 czerwca. Równocześnie pracownicy państwowi przekonali się o przychylności dla nich reszty posłów z „jedynki". Bo kiedy sprawa unormowania ich płac była przedmiotem dyskusji w Sejmie — posłowie z B. B. W. R. („1") przemawiali za wnioskiem rządu, to znaczy, by odłożyć tę sprawę do końca maja. Jedynie posłowie z P. P. S., a na ich czele tow. Zaremba, który postawił wniosek o natychmiastowe podwyższenie poborów pracownikom państwowym przez pierwsze trzy miesiące o 22% — bronili tego wniosku, uzyskując poparcie u posłów z „Wyzwolenia" i Stronnictwa chłopskiego.

Cóż teraz mogą się spodziewać robotnicy prywatni, jeżeli pracownicy państwowi tak zostali potraktowani.

Przedstawicieli burżuazji, przemysłowców i kapitalistów jest w Sejmie znacznie więcej, jak przedstawicieli ludu pracującego. Tamci pierwsi, bez względu z jakich list wyszli, będą zawsze przeciwni wszelkim zwyżkom płac robotniczych, ustawom socjalnym, ośmiogodzinnemu dniu pracy, kasom chorych i t. d. Oni zgodnie szli i zawsze pójdą ławą przeciwko klasie pracującej, bo tego od nich wymaga ich stan posiadania, ich przemysł i handel, słowem ich kapitał.

Cóż więc pozostaje klasie pracującej do czynienia wobec tak widocznej niechęci kapitalistycznej większości sejmowej? Czy ma dalej znosić cierpliwie i z upokorzeniem obuchy, które spadają na głowy ich i ich rodzin? Czy przy następnych wyborach znowu klasa pracująca pójdzie na piękne słówka dobrze zamaskowanych faryzeuszy?

Klasie pracującej pozostaje na razie pilne baczenie na tok obrad sejmowych i senackich. Stać zawsze wiernie w zorganizowanych szeregach organizacyj zawodowych, szczerze robotniczych — klasowych. Wstępować w szeregi socjalistycznych organizacyj politycznych i dążyć do utworzenia wspólnego frontu robotniczego wewnątrz kraju i jego zastępstwa w ciałach ustawodawczych. Wspólna nas dola gniecie, czy to jesteśmy Polakami, Ukraińcami, Niemcami czy Żydami. Jesteśmy robotnikami i to wystarcza przedsiębiorcom i kapitalistom tak Polakom, Ukraińcom, Niemcom jak i Żydom, by nas, jako robociarzy zwalczać na każdym kroku, by obalić znienawidzone przez nich razem

ustawodawstwo socjalne, by doprowadzić do tego stanu, że robotnik prosiłby się do pracy za marny ochłap.

Przy następnych zaś wyborach, porachujemy się z tymi wszystkimi, którzy od ludzi niewyrobionych politycznie tak łatwo uzyskali głosy i płatne mandaty.

W długi żywot obecnych ciał ustawodawczych nie wierzymy Rząd nieposiada większości naturalnej i przy lada sposobności wyciągnie ze stanowiska poszczególnych partyj konsekwencje — rozwiązując Sejm.

Klasa robotnicza tego się nie boi. Wierzymy, iż przy następnych wyborach posłów naszych będzie 2—3 razy tyle co obecnie. A wówczas damy sobie radę z naszymi wrogami.

Dlatego wołamy: Precz z takim sejmem, który krzywdzi pracowników państwowych, który obojętnie patrzy na wzmagającą się drożyznę, na nędzę klasy pracującej. *Adam Bober*

O RACJONALNĄ ORGANIZACJĘ PRACY W DRUKARSTWIE

W ostatnim numerze „Ogniska“ podaliśmy artykuł „O naukowej organizacji pracy“, w którym z punktu ogólnorobotniczego zajęliśmy się tem zagadnieniem. Wskazaliśmy przytem na główne, podstawowe zasady, na których naukowa organizacja pracy właściwie się opiera. Wedle zapowiedzi, w artykule niniejszym zajmiemy się sprawą wprowadzenia racjonalnej organizacji pracy w drukarstwie.

Zagadnienie organizacji pracy stało się ostatnio poważną gałęzią nauki. To, co z punktu widzenia naukowego dla należytej organizacji pracy zostało jako konieczność i bezwzględna potrzeba, stwierdzono, że dla należytego prosperowania danego warsztatu pracy musi być stanowczo w całości zastosowane. Przedsiębiorca, pragnący zastosować u siebie racjonalną organizację pracy, musi wszystkie postanowienia tej nauki wprowadzić w życie w swojem przedsiębiorstwie, jeśli pragnie osiągnąć korzyści, jakie nauka ta daje.

Wprowadzenie racjonalnej organizacji pracy w przemyśle drukarskim na naszym terenie, napotka zapewne na poważne trudności, wynikające z małego zrozumienia u pewnej części właścicieli, (przeważnie drukarń mniejszych), którzy niestety, swym poziomem zawodowym, potrzeb drukarstwa wcale nie rozumieją.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze do racjonalnej organizacji pracy w drukarstwie — jest brak odpowiednich lokali na pomieszczenie drukarń. Zaledwie kilka większych drukarń lwowskich oraz prowincjonalnych mieści się w odpowiednich budynkach, specjalnie dla drukarń zbudowanych. Inne drukarnie, to ubikacje przerabiane z mieszkań, małe, ciemne i brudne klatki. W drukarniach takich robotnik nie cieszy się swobodą miejsca. Przeciwnie, zdarza się bardzo często, iż składacz stoi obok drugiego składacza, nie mając nawet miejsca na szufelkę, a już wprost do szczęśliwców zaliczają się ci składacze, którzy we dwójkę mieszczą się na trzech miejscach! Czyż w takich warunkach może składacz wykonywać swobodnie swoją pracę, bez niepotrzebnej straty czasu?

Większa część drukarń lwowskich, to przeważnie ciasne i ciemne nory, w których praca dzienna odbywa się przy świetle lamp elektrycznych. Stałą koniecznością jest, iż składacz, pragnący złożyć wiersz tytulikowy — musi przeszkadzać drugiemu towarzyszowi pracy, bo w regale jego znajduje się dane pismo. O wystawieniu kaszty nie ma mowy, bo brak wolnych miejsc na to nie pozwala.

Znamy wypadki, iż w dużej drukarni, zatrudniającej około 20 składaczy ręcznych i 6 maszynowych, jest tak mało regietów i interlinij, iż bardzo często wyciąga się materjał z dobrych form, dla ukończenia układu pilniejszego a wszelkie w tym kierunku racjonalne uwagi ze strony pracujących, były „grochem rzucanym o ścianę“! — Czy taka praca przynosi korzyści zakładowi, czy stratę? Zaledwie w kilku drukarniach większych znajdują się wszystkie i w dostatecznej ilości znaki matematyczne, kalendarzowe, chemiczne, pisma greckie i litery czeskie i akcentowane. W innych drukarniach przedsiębiorca przyjmując daną robotę, wie zgóry, iż w drukarni jego brak tych liter czy znaków — lecz robotę przyjmuje. Robotnik sobie poradzi. Pożyczy w innej drukarni, lub wytnie. Nie liczy się z tem, iż robotnik więcej czasu traci, niż kosztowałoby sprowadzenie takich liter czy znaków.

Wielką bolączką naszych drukarń to nasze stereotypje. We Lwowie niema jednej drukarni, gdzieby stereotyper był robotnikiem ukwalifikowanym. Wiele szkody ponosi przedsiębiorca, wiele powstaje wskutek tego zepsutego materjału — mogliby o tem powiedzieć jedynie składacze, którzy następnie takie formy odstereotypowane otrzymują do rozbiórki.

Pomieszczenie maszyn drukarskich odbywa się przeważnie w ten sposób, iż dla nich przeznacza się głębokie i wilgotne sutereny, przeważnie dzień cały również oświetlone sztucznem światłem. Bardzo często towarzyszy temu ciasnota, która uniemożliwia wprost prawidłową obsługę. A czy w takich ciemnych, skąpo oświetlonych lokalach można wykonywać druki artystyczne, kolorowe i inne, które naprawdę mają być wyrazem piękna?

Najgorszego jednak pomieszczenia doznały maszyny do składania. Dla nich wybiera się najmniejsze pokoiki, ewentualnie z większych pokoi oszalowuje się małe przestrzenie a w nich umieszcza się po trzy, cztery i więcej „żelaznych kolegów“. W atmosferze płynnego ołowiu, w wielkiej ciasnocie i zadusze pracują nasi koledzy, narażając się na wyziewy gorącego ołowiu i gazu palnego.

Wszystkie trzy działy w drukarstwie, t. j. dział składaczy ręcznych, maszynowych i maszyn drukarskich cierpią stale na pewne niedomagania. Mimo wskazywania przedsiębiorcom na te braki, utrudnienia w pracy i niedomagania — pozostają one nadal, uniemożliwiając racjonalną pracę robotnikom.

Dewizą naszych przedsiębiorców jest: pośpiech, najmniejszy wkład w przedsiębiorstwo, a największe zyski z niego. Wzorowe prowadzenie przedsiębiorstwa jest u nich wówczas, gdy robotnik za minimum płacy, daje ze siebie maximum wydajności. By wydajność pracy zwiększyć — obrywają oni procenta, przewidziane do poszczególnych robót cennikiem normalnym.

Nic też dziwnego, iż takie stosunki zapanowały w drukarstwie Niektórzy nasi właściciele drukarń — to ludzie niemający z drukarstwem nic wspólnego. Dlatego starają się mimo nieznajomości zawodowej — wydusić z drukarni największe zyski, by pokryć tem swoją nieudolność...

W innych drukarniach, prowadzonych na wielką skalę, zbyt wielki personal administracyjny pożera właściwe zyski, osiągnięte z pracy robotników.

Niedbałość o zewnętrzny wygląd druków cechuje większą ilość drukarń lwowskich, i nierzadko się zdarza, że lepsi wydawcy, oddają roboty swoje do innych miast bądź zagranicę, nie chcąc patrzeć na partactwo. Robotnicy nie ponoszą w tem winy. Brak odpowiedniego materjału, do przesady posunięta oszczędność właścicieli w wydatkach na najpotrzebniejszy materjał, ciasnota lokali, brud tychże, niedostateczne oświetlenie i ogrzanie, oraz nieustanny pośpiech nie mogą się przyczynić do właściwej wydajności pracy.

W takich warunkach o wprowadzeniu racjonalnej pracy w drukarniach lwowskich nie może tak prędko być mowy.

O PRASĘ ROBOTNICZĄ

Prasa codzienna — to niezwyciężona potęga. Zrozumieli to możni tego świata, kapitaliści, przemysłowcy i fabrykanci i hojną ręką wspierają prasę codzienną, prasę burżuazyjną, albo sami organizują wydawanie własnych dzienników. Partje polityczne nie mogą również obejść się bez własnych codziennych organów, w których propagują swoje idee, swoje cele i zamiary. Rządy państw utrzymują i wydają również własne organy codzienne, a sprzyjające im organy polityczne czy prywatne sowicie subwencjonują przez zamieszczanie dobrze płatnych ogłoszeń, lub w sposób ukryty wspierają z tak zwanych „funduszy gadzinowych“.

Mamy więc całą powódź pism burżuazyjnych i klerykalnych, narodowych i sjonistycznych, republikańskich i monarchistycznych, ludowych i komunistycznych.

Pisma te starają się nawzajem prześcignąć się w zdobyciu największej liczby czytelników z pośród wszystkich warstw ludności. Redakcje tych pism

siłą się na ogłupienie klasy pracującej i uśpienie jej czujności, przez podawanie wiadomości sensacyjnych, kryminalnych, tłustych lub wprost demoralizujących, byle tylko uwagę czytelnika-robotnika odwrócić od nagiej prawdy codziennej, od nędzy, w jakiej pozostaje on i jego najbliższa rodzina, od wyzysku, jakiemu podlega człowiek pracy, od braku ubezpieczeń socjalnych w najszerszem tego słowa znaczeniu dla ludzi ciężko pracujących w pocie czoła dzień cały, lub daremnie oczekujących jakiejkolwiek uczciwej pracy.

Od czasu do czasu w prasie tej podaje się skargi i narzekania na wysokie zarobki robotników, które są wedle zdań tych dzienników powodem ogólnej drożyzny. Czytamy dość często twierdzenia takie, iż dzień pracy dla robotników jest zbytnio krótki, bo powinien wynosić przynajmniej 10 godzin dziennie, a wówczas nie narzekalibyśmy na upadek przemysłu czy rękodzieła, rzemiosła czy handlu.

Przyznać musimy ze wstydem i żalem, iż wielu, bardzo wielu robotników wsącza codziennie tę truciznę, tak umiejętnie podawaną im przez powyższą prasę. Mało jest dziś domów robotniczych, w którychby nie znalazł chociażby jedno tylko pismo jego interesom klasowym przeciwne! Tak, jakgdyby robotnicy wstydzili się prasy robotniczej. Jeden jest narodowcem, inny klerykałem, ten zaś przystał do „sanacji“, bo to jest pismo „bezpartyjne“, inny jest sjonistą, a niektóry „obojętnym“.

Gdy jednak któremuś z robotników coś się stanie, gdy spotka go krzywda ze strony przedsiębiorcy, wówczas żadno z „jego“ pism nie weźmie go w obronę.

—„Idź pan do redakcji gazety robotniczej“ — odpowiadają mu. „My tego pomieścić nie możemy“. W tej chwili dostaje policzek, zostaje kopnięty w kość ogonową, formalnie mu mówią: „Idź do robotników, niech cię bronią, tam twoje miejsce. Na takich nam nie zależy

Niestety, wielu mimo doznanych upokorzeń kupuje nadal obce pisma, wsącza w siebie jad obłudy i niedowiarstwa w własne siły, siły robotnicze, a co najgorsze, wspomaga swoją krwawicą najzawziętszego wroga — bo prasę burżuazyjną, nastawioną stale przeciw wszelkim słusznym postulatom szerokich rzesz ludzi pracy.

A przecież istnieje prasa robotnicza, która codziennie uświadamia szerokie rzesze czytelników, która stale dementuje kłamstwa i oszczerstwa, rzucane na całą klasę robotniczą, na ich przewódców i pionierów ruchu zawodowego.

Zadaniem prasy robotniczej jest stać zawsze bez przerwy na straży interesów robotniczych, reagować na napaści, wskazywać na obłudne frazesy prasy burżuazyjnej, obliczone na brak świadomości politycznej czytelników-robotników.

Prasa robotnicza spełnia te zadania i obowiązki swoje względem robotników stale i bez zastrzeżeń.

Ale jak dotychczas, pozostaje klasa robotnicza pozostawiona sama sobie, swojemu sprytowi, swoim zdolnościom administrowania. Znikąd pomocy finansowej, bo występuje śmiało przeciwko krzywdzie szerokich rzesz robotniczych. W organach prasy robotniczej nie czytamy dobrze płatnych anonsów, bo ogłaszający się, usuwa się od prasy robotniczej całkiem słusznie, jako od swojego przeciwnika klasowego.

Rozwój klasy pracującej zależy od rozwoju jej prasy codziennej, prasy robotniczej. Jak długo robotnicy wspierać będą prasę sobie przeciwną, przez jej stałe kupowanie — tak długo prasa robotnicza będzie kopciuszkiem, z którym nikt liczyć się nie będzie.

Robotnicy muszą raz już zrozumieć, iż popełnieją zbrodnię na sobie, kupując wrogie im pisma codzienne. W ręku robotnika musi być codziennie tylko organ robotniczy

Prasa robotnicza nie korzysta z żadnych subwencyj, z żadnych funduszów gadzinowych. Dla prasy robotniczej pozostaje jeden fundusz — a jest nim tylko grosz robotniczy, oddawany codziennie na wrogie nam pisma burżuazyjne. Rzućmy te grosze na naszą, robotniczą prasę a zobaczymy, co ona będzie mogła zdziałać. Gdyby ani jeden robotnik nie kupił obcego dziennika, poza dziennikiem robotniczym, — przekonalibyśmy się jak prędko pomogłoby to naszej prasie.

Przedewszystkiem chodzi nam o prasę robotniczą codzienną. Ta bowiem jest skazaną na codzienną obronę interesów robotniczych i o jej byt głównie nam rozchodzić się powinno. Jej rozwój będzie naszem zwycięstwem!

*

Do codziennej prasy robotniczej na naszym terenie zaliczamy lwowski „Dziennik Ludowy“, organ P. P. S. Tą część kraju zamieszkują robotnicy trzech narodowości: Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Jedynie pierwsi posiadają własny robotniczy organ i ten obowiązkiem wszystkich robotników jest stale popierać przez zaprenumerowanie miesięczne czy tygodniowe lub codzienne kupowanie.

Pismo to staje w obronie klasy pracującej bez względu na narodowość, wskazuje jej fałszywych proroków i niecnych faryzeuszy. Ono przestrzega szerokie masy robotnicze przed burżuazyjnymi, narodowymi i religijnymi obrońcami i zbawcami klasy pracującej. Pismo to nigdy jeszcze nie wystąpiło i nigdy nie wystąpi przeciwko interesom klasy pracującej.

Jesteśmy robotnikami i nie wstydzimy się tego. Nie wstydźmyż się i jedynego robotniczego pisma codziennego, jakiem jest bezsprzecznie „Dziennik Ludowy“.

My jako drukarze, winniśmy dać przykład całej klasie pracującej, jak należy wspierać robotnicze pismo codzienne. Wszyscy drukarze niechaj staną się prenumeratorami „Dziennika Ludowego“ a wierzymy, cała klasa pracująca pójdzie naszym śladem.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Wydział gł. „Ogniska“ 4. IV. 1928]. Przew. kol. A. Kusyk. — Nieobecni kol.: Zamuliński, Chrystowski, Moszyński, Kwaśniewski, Mykitka i Pietruszka. — Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie z miejsc pamięć ostatnio zmarłych dwóch członków ś. p. kol.: Wagnera Stanisława i Zaborskiego Mieczysława. — Protokół po odczytaniu przyjęto bez zmian. — Zapomogi świąteczne ustalono w następującej wysokości: kol. inwalidzi i bezkondycyjni, pobierający zapom. nadzwyczajne, otrzymują dodatkową zapomogę świąteczną w wysokości 100% pobieranej zapomogi. Kol. bezkondycyjni, pobierający zap. statutową, otrzymują dod. zap. świąteczną w wysokości 100% zap. nadzw. tej kategorji, jaka przysługiwałaby im na wypadek jej pobierania Koledzy chorzy, którzy chorują bez przerwy od r. 1927 otrzymują dod. zap. świąteczną w wysokości 100% pobieranej zapomogi. Sieroty otrzymują 100% zapomogę z funduszu gwiazdkowego. — Opodatkowanie na rzecz zapomóg nadzwyczajnych zniżono z tyg. 14-tym z 7% na 5%. — Dzierżawę kuchni w „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie postanowiono oddać p. J. Zenglowej na warunkach zeszłorocznych — z odpowiedniem podwyższeniem czynszu dzierżawnego. — Uchwalono na miesiąc maj oddać 60 miejsc do użytku członków Kasy Chorych za dzienną opłatą zł 6·50 od osoby — z zastrzeżeniem co do chorych obłożnie oraz chorych na gruźlicę. Polecono specjalnej Komisji, w której skład weszli kol.: Kusyk, Czołowski B. i Ziemiański, przeprowadzić szereg inwestycyj i ulepszeń na tegoroczny sezon w Mikuliczynie. — Podania kol.: Warawy Józefa, Wydrycha Edwarda i Leipy Pawła załatwiono odmownie. — Kol. Musijowi Włodzimierzowi przywrócono prawa z chwilą nadpłacenia zaległych wkładek. — Kol. Brauna Bronisława wykreślono z listy członków „Ogniska“ i Związku Zaw. Druk za zaleganie z wkładkami. — Następnie rozpatrywano sprawę łamania cennika i zatajenia przed Organizacją stanu niecennikowego, w jakim pracowali kol. z drukarni „Sztuka“. W sprawie tej Wydział powziął następującą uchwałą: Wassermann Abraham został wykluczony z pośród członków „Ogniska“ i Związku Zaw. Drukarzy za świadome łamanie cennika oraz za wysoce szkodliwą i demoralizującą działalność antiorganizacyjną pośród współpracujących. Kol. Kuliner Boruch, Kranz Samuel i Weinbaum Marek zawieszeni w prawach na 13 tygodni; kol. Schechtel Izak i Serber Dawid na 6 tyg., zaś kol. Mamber Bertold i Margules Norbert na 2 tyg. — za świadome zatajenie przed Organizacją stanu niecennikowego, w jakim składali dziennik „Der Morgen“ oraz inne roboty w drukarni „Sztuka“. Wyegzekwowanie tych kar rozpoczyna się z chwilą zgłoszenia się wymienionych na listę bezkondycyjnych. Równocześnie ostrzega się tych kolegów, że na wypadek stwierdzenia przez Organizację jakiegokolwiek naruszenia cennika z ich strony, zostaną wykluczeni. — Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw natury administracyjnej, posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Doroczne Walne Zgromadzenie „Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarskich“ 1. IV. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi 5 Wybory. 6. Wnioski członków. Obecnych 28 kolegów maszynistów, z zaproszonych gości: przew. „Ogniska“ kol. Kusyk, zaś z personalu pom. przew. Sekcji tow. Kruszelnicki i kol Maćkówka. Przed odczytaniem protokołu uczciło Zgromadzenie pamięć Zmarłego bł. p. kol. Donna przez powstanie z miejsc. Protokół odczytano i przyjęto bez zmian. Do 2-go punktu porządku dziennego kol. przew. uzupełnia rozdane sprawozdanie drukowane dokładną statystyką tak kol. kondycjonujących jakoteż bezkondycyjnych. Przestrzega wszystkich członków przed usterkami cennikowemi, które powstają przeważnie z winy kolegów, apelując

do ścisłego przestrzegania pracy przy dwóch maszynach i do solidarności. Wkońcu mowca omawia szeroko pomoc dawaną Klubowi Maszynistów przez przew. „Ogniska“ kol. Kusyka i sekretarza kol. Moszyńskiego, dziękując Im w imieniu wszystkich kol. maszynistów. Przemówienie końcowe kol. Schultza stawia kol. Tomusiak jako wniosek, co Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Kol. Garliński stawia wniosek również z podziękowaniem dla długoletniego i niezmordowanego sekr. „Klubu“ kol. Malinowskiego. Wniosek ten uchwalono. Do 3 go punktu porządku dziennego kol. Bernaś skarbnik „Klubu“ uzupełnia szczegółowo wszystkie pozycje tak w dochodach jak i w rozchodach. Kol. Husar imieniem kom. szkontr. stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Wniosek uchwalono. Do 5-go punktu porządku dziennego uchwalono wybory odbyć przez aklamację. Po 10 minutowej pauzie przystąpiono do Wyborów. W dyskusji nad wyborami zabierali głos kol.: Wiśniewski, Husar, Garliński i Saluk. W głosowaniu wybrano następujący Zarząd: Przew. kol. Schultz Ludwik, zast. przew. kol. Wiśniewski Władysław, sekr. kol. Kowalski Leon, skarbnik kol. Bernaś Józef, bibljotekarz kol. Mastaj Wacław. Wydział: kol. Garliński Leon, Zadorożny Andrzej, Tomusiak Antoni. zast. Wydz.: kol. Żychiewicz Adam i Wdowiak Jan; kom. rew. kol. Moździerz Michał, Husar Antoni i Hajduczek Stefan. Przy ostatnim punkcie porządku dziennego kol. Husar stawia wniosek o udzielenie remuneracji kol. przew. 100 zł, sekretarzowi 50 zł i skarbnikowi 100 zł. Uchwalono. Na wniosek kol. Garlińskiego uchwalono 100 zł na Kolonje robotnicze. Kol. Wiśniewski wyraża życzenie, aby nowy Zarząd robił jak najwięcej wycieczek. Kol. Tomusiak wspominając o kręgielni krytykuje członków, którzy się nie oddają temu sportowi. Kol. Schultz omawia sprawę wniosku do głównego Zarządu uchwalonego na Wydz. „Klubu“, o utworzeniu komisji egzaminacyjnej. Wniosek ten uchwalono. Następnie kol Schultz udziela głosu przewodn. „Ogniska“ kol. Kusykowi. Mowca dziwi się, że tak znikoma ilość członków Klubu bierze udział w Zgromadzeniach swoich, w sekcji najpoważniejszej przy „Ognisku“ nie powinno to mieć miejsca. Mowca proponuje, aby na takie Zgromadzenia wysyłać zaproszenia imienne. Omawia wniosek co do stworzenia Komisji egzaminacyjnej. Zarząd gł. zastanawiał się nad tem już oddawna i w tym kierunku są poczynione starania na terenie Związku Właścicieli, jednakże jak dotychczas bez pozytywnych rezultatów. Nie traci jednak nadziei i pewnym jest, że w tym kierunku da się coś zrobić, szczególnie co do kol. młodszych. Wytyka błędy starszych maszynistów, którzy nie dość sumiennie wypuszczają uczni swoich na własny chleb, a to właśnie na nas samych mści się później. Im więcej „makulatur“, tem nam samym gorzej, Nawołuje następnie do samokształcenia się przez uczęszczanie na wykłady, odbywające się co poniedziałku w „Ognisku“, do uczęszczania i brania udziału w ruchu organizacyjnym i wogóle do kształcenia się indywidualnego, aby dany kolega wstępując do pierwszej kondycji mógł się pokazać bodaj trochę fachowo i organizacyjnie dojrzałym, bo ta pierwsza jego kondycja jest niejako jego reputacją i stanowi nieraz o przyszłości danego kolegi. Następnie mowca wspomina o maszynistach rotacyjnych, którzy nie mogą wykorzystać urlopów z powodu braku siły zastępczej. Proponuje imieniem „Ogniska“ wysłanie jednego kolegi do druk. „Kurjera Krakowskiego“ na okres 6-cio tygodniowy w celu wyuczenia się na maszynie rotacyjnej (propozycję tę przyjęło Zgromadzenie z aplauzem, a kandydata ma przedstawić Zarz. „Klubu“). Wkońcu mowca wspomina o Sekcji personalu pomocniczego i wini maszynistów w niejednym wypadku w anormaljach w tym dziale. Obowiązkiem maszynisty jest być zawsze sprawiedliwym, opiekować się personalem i tylko od maszynistów zależy poprawienie tych stosunków. Mowcy Zgromadzenie podziękowało rzęsistemi oklaskami. Następnie zabrał głos imieniem sekcji personalu pom. kol. Maćkówka i w pierwszej linji składa podziękowanie kol. Schultzowi za pomoc i poparcie sekcji personalu w niejednej sprawie również apeluje do kol., aby szli na rękę personalowi. Następny mowca tow. Kruszelnicki również dziękuje kol. Schultzowi za opiekę nad personalem i apeluje do wszystkich kol. maszynistów o opiekę i poparcie personalu. Kol. Wiśniewski dziękuje wszystkim kol. za pomoc moralną i materjalną w czasie jego długiej choroby. Na zakończenie kol. przew. Schultz nadmienia, że w tym roku obchodzimy 25-lecie istnienia „Klubu“ i apeluje do wszystkich kol., aby byli gotowi na każde zawołanie i nie ociągali się śpieszyć z radą i pomocą komitetowi w tej ważnej i uroczystej sprawie. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. przew. Zgromadzenie.

Lwów. [Posiedzenie Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego, 4. III. b. r.]. Obecni członkowie nowoobranego Wydziału, tow. Kusyk, przew. „Ogniska“ i tow. Schultz, przew. Klubu Maszynistów. — Protokół odczytano i przyjęto. Przew. tow. Kruszelnicki objaśnił nowym członkom Wydziału obowiązki, którym oni obecnie podlegają. — Na kierowniczkę Biura pracy obrano tow. Grabowską. — Następnie uchwalono szereg nadzwyczajnych zapomóg bezrobotnym po 10 50 zł tygodniowo. — Komisji rewizyjnej (tow. Łabikównej i Ziemiałkowskiej) uchwalono po 50 zł za ich pracę — Omawiano sprawę 25-letniego jubileuszu Sekcji i polecono Komisji dalsze prowadzenie akcji w kierunku urządzenia uroczystości jubileuszowej. Do współpracy komisyjnej uchwalono zaprosić tow. Lecha i Szczęścikiewicza. — Polecono ściślejszemu Zarządowi poddać niektóre drukarnie ściślejszej kontroli na skutek omawiania stosunków po drukarniach. — Nad podaniem tow. Stanisława Kowalczuka przeszedł Wydział do porządku dziennego. — W dyskusji nad przekazaną przez Walne Zgromadzenie rezolucją do rozpatrzenia Wydziałowi w sprawie uświadamiania członków — uchwalono zwoływać częściej Zgromadzenia informacyjne o prawach i obowiązkach członków tak w pracy, jak też i poza nią. — Na listę bezrobotnych uchwalono wpisać Jadwigę Kondracką ze Lwowa i Ciołkównę z Borysławia. — Józefie Witmanowej przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 50 zł. — W dyskusji nad podaniem Stanisławy Budowskiej po wyjaśnieniach tow. Schultza i Maćkówki stwierdzono, iż tow. Budowska zachowywała się wobec maszynisty niewłaściwie.

Lwów. [Wydział Sekcji Personalu Pomocniczego 28. III. 1928]. Nieobecni tow.: Koiszowa i Łabikówna. Po odczytaniu protokołu uchwalono wypłacić zapomogi świąteczne dla bezrobotnych i inwalidów w tej samej wysokości, jak na Boże Narodzenie. Nad podaniem tow. Kondrackiej o przyznanie jej nadzwyczajnej zapomogi z funduszu bezrobotnych przeszedł Wydział do porządku dziennego. — Wendlównę Jadwigę przyjęto do Organizacji z nadpłaceniem wkładek. — Budowską S. postawiono na 3-ciem miejscu w liście bezrobotnych — Tow. Tretiak L. 15 marca wstąpił do czynnej służby wojskowej na 18 miesięcy. — Tow. Kiziyk złożył mandat sekretarza, na którego miejsce powołano tow. Zgórskiego Andrzeja, a tow. Kiziyk objął mandat członka Wydziału po tow. Zgórskim A. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Stanisławów. [Wydział Filji 15. III. 1928]. Przew. kol. J. Kiczak. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie kasowe za r. 1927; 3. Spraw. bibljotekarza; 4. Spraw. gospodarza lokalu; 5. Oznaczenie terminu R. W. Zgrom.; 6. Wpływy; 7. Wnioski. — Nieobecny kol. Bijowski. — Protokół po odczytaniu przyjęto. — Kol. skarbnik zdaje następujące sprawozdanie; „Ognisko“ przychód zł 5940 86, rozch. zł 5280·18, pozostałość zł 660·68; Związek Zaw.: przych. zł 4839·15 rozch. 4859·15; Nadzw opodatkow.: przych. zł 6380·56, rozch. 6380·56; Fundusz lokalny: przych. zł 759·62, rozch. 586·76, pozostałość zł 172 86. — Kol. bibljotekarz; przych. zł 209·06, rozch. 111·75, pozostałość zł 97·31. Kol. Baściak oświadcza, że Kom rewizyjna przeglądnęła księgi i przeliczyła gotówkę i znalazła wszystko w należytym porządku tak u skarbnika jak i bibljotekarza, wobec czego stawia wniosek o przyjście do R. W. Zgrom. z wnioskiem o udzielenie im absolutorjum. Uchwalono. — Sprawozdanie gospodarza odłożono do następnego posiedzenia. — Roczne W Zgrom. uchwalono odbyć w dniu 29. III. b. r. w sali T. U. R. — Przyjęto do wiadomości aneks do umowy cennikowej. Uchwalono przyjść do R. W. Zgrom. z wnioskiem o udzielenie remuneracji kol. skarbnikowi w kwocie 150 zł zaś kol. bibljotekarzowi w kwocie 50 zł. — Kolegów, którzy nie płacą ściśle opodatkowania na rzecz zapomóg nadzw. uchwalono karać grzywnami od 10—30 zł i ogłaszać ich nazwiska w „Ognisku“. — Kol. Ziółkowskiego zawieszono na dwa tygodnie w prawach za pomijanie Biura pośr. pracy. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw drobnych — posiedzenie zamknięto.

Stanisławów. [Wydział Filji 29. III. 1928 w obecności przew. Wydz. gł. kol. A. Kusyka]. Przew. kol. J. Kiczak. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie gospodarza lokalu; 3. Wpływy; 4 Wnioski Protokół po odczytaniu przyjęto. — Sprawozdanie gosp. kol Koszyńskiego: przychody zł 86·30, rozchody zł 81·70, pozostałość zł 4·60, — przyjęto. Następnie odczytano i przyjęto do wiadomości pisma Zarządu gł. L pr. 63/28, 94/28 i 100/28. Pismo Kasy koleżeńskiej z oficyny p. Chowańca odłożono do następnego posiedzenia. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw drobnych posiedzenie zamknięto.

Stanisławów. [Roczne Walne Zgrom. Filji (Oddziału Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw.) 29. III. 1928 w obecności przew. Okręgu kol. A. Kusyka]. Obecnych 29 członków. Przew. kol. J. Kiczak, sekretarzował kol. Koneczny L. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. R. W. Zgrom. 2. Sprawozdanie Zarządu za r. 1927. 3. Sprawozdanie kasowe za r. 1927. 4. Sprawozdanie bibljotekarza i gospodarza lokalu. 5. Udzielenie absolutorjum. 6. Wnioski Zarządu do R. W. Zgr. 7. Wybór Zarządu. 8. Wnioski i interpelacje. Protokół oddano kom. weryfik., do której weszli kol. Paszek i Elian, ta zaś po odczytaniu i podpisaniu oznajmiła, że został przyjęty. Sprawozdania Zarządu, kasjera, bibljotekarza i gospodarza przyjęto bez dyskusji. Uchwalono wniosek Komisji kontrolującej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek Zarządu o udzielenie remuneracji skarbnikowi 150 zł, zaś bibljotekarzowi 50 zł przyjęto. — Przed głosowaniem przemawiał przew. kol. Kusyk, apelując by wybrano Zarząd, do któregoby mieli członkowie pełne zaufanie i by członkowie szli zgodnie z Zarządem, a nie temuż na przekór, gdyż to do dobrego nie doprowadzi. Po 15 minutowej przerwie wybrano Zarząd w następującym składzie: przew. kol. Kiczak Jakób, zast. kol Paszek Stanisław, sekretarz kol. Elian Eug., skarbnik kol. Wizerkaniuk K., bibljotekarz kol. Diamand M. Zarząd: kol. Koneczny L., Baściak J., zast. kol. Bijowski A. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw administracyjnych Zgromadzenie zamknięto

KRONIKA

Zwyżka kosztów utrzymania. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał zwyżkę kosztów utrzymania w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym o 0·1%.

Rewizja cennika węgierskiego. Z dniem 1, względnie 2 kwietnia rozpoczyna obowiązywać w całych Węgrzech nowy cennik normalny. Oprócz podwyżki cen uzyskali koledzy węgierscy umowę o urlopach i zrewidowano skalę uczni.

KOMUNIKATY

Koledzy reflektujący na wyjazd do „Domu Zdrowia w Mikuliczynie, winni zgłaszać się osobiście w godzinach wieczornych każdego wtorku i piątku w Stowarzyszeniu u kol. Martyna Al. Szczegółowe informacje na miejscu.

Zawiadamia się wszystkich członków Kl. Sport. Druk. lwow. „Grafika“, że treningi rozpoczęły się z dniem 17. IV. b. r. na boisku I. L. K. S. „Czarni“ i odbywać się będą jak roku zeszłego we wtorki i czwartki w godzinach wieczornych. Wszystkich młodych kolegów wzywamy do wstąpienia w szeregi ćwiczących. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu codziennie w godzinach wieczornych.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL. LEONA SAPIEHY 77